

Puchar Davisa. Maks Kaśnikowski: Nie mógłbym wyobrazić sobie lepszego otwarcia sezonu

maciej · 31 stycznia, 2024



Maks Kaśnikowski świetnie rozpoczął tegoroczny sezon, wygrywając challenger ATP 50 w portugalskim Oeiras. Tenisista CKT Grodzisk Mazowiecki to jeden z najbardziej obiecujących młodych polskich zawodników. Gracz PZT Team ma za sobą debiut w reprezentacji kraju w Pucharze Davisa, a w tym tygodniu w Taszkencie ponownie wystąpi w drużynie narodowej. W poniedziałek osiągnął 271. pozycję w rankingu ATP, najwyższą w karierze.

– Nie mógłbym chyba wyobrazić sobie lepszego otwarcia sezonu. Oczywiście oceniam je bardzo dobrze. Świetny turniej w Oeiras w Portugalii od razu w pierwszym tygodniu nowego sezonu. Pierwsze w karierze zwycięstwo w challengerze. Na pewno jestem bardzo zadowolony z takiego rozpoczęcia. Ono pokazuje, że w okresie przygotowawczym, w który włożyłem dużo, dużo pracy i wylałem litry potu, zaowocował dobrą grą i super wynikiem. Cieszę się, że dobrze gram i mam nadzieję, że utrzymam taką wysoką formę w dalszej części sezonu

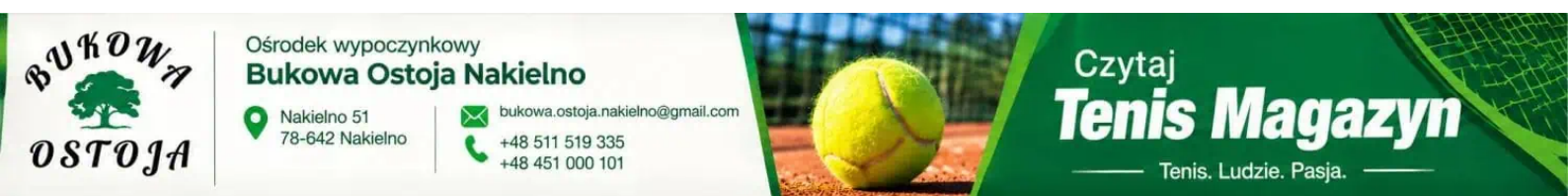
– powiedział Maks Kaśnikowski.



Powrót do reprezentacji

W niedzielę Maks udał się z innymi reprezentantami Polski na mecz Pucharu Davisa z Uzbekistanem (2-3 lutego), którego stawką jest miejsce w Grupie Światowej I. Według rankingu jest drugą rakieta w zespole, po Hubercie Hurkaczu i być może zostanie wystawiony do gry w singlu przez kapitana Mariusza Fyrstenberga i trenera kadry Alka Charpantidisa.

– Powrót do reprezentacji to ważna rzecz dla mnie, chociaż wiadomo, że kadra to także wielkie emocje i presja, ale też dodatkowe przeżycia. To zupełnie inna sprawa, niż reprezentowanie siebie w turniejach indywidualnych, więc cieszę się, że zostałem znowu powołany do reprezentacji i mogę być częścią tej drużyny. Jestem gotowy do gry i do pomocy wszystkim w drużynie. Jeśli kapitan wystawi mnie do gry, to na pewno dam z siebie wszystko. Mam nadzieję, że wyjdziemy zwycięsko z meczu z Uzbekistanem. Zaraz po Pucharze Davisa zamierzam zagrać cztery kolejne turnieje rangi challenger w Indiach, trzy 100-tki i jedną 75-tkę, więc prosto z Taszkienu polecę do Chennai i tam wznowię starty w Tourze – dodał Maks Kaśnikowski.



Zawodnik PZT Team w ostatnich dwóch sezonach udanie przeszedł drogę od ostatnich startów w gronie juniorów, do regularnych występów w zawodowym Tourze. Szybko piął się w górę rankingu. Teraz, po triumfie w Oeiras, wrócił do TOP 300 rankingu ATP.

Kaśnikowski: Na korcie czuję się lepiej fizycznie

– Różnica między juniorami i zawodowcami jest ogromna. W Tourze zawodnicy są bardziej wytrzymali fizycznie, są silniejsi mentalnie, grają dokładniej i podejmują maksymalne ryzyko we właściwych momentach. Są też bardziej zróżnicowani, cały czas podnoszą poziom swojej gry, każdy ma też swoje sposoby na wygrywanie meczów i mają swoje mocne strony. Na przykład w moim przypadku, jak grałem w ubiegłym sezonie na wyższym poziomie challengerowym, to często nie dawałem rady fizycznie. Dobrze zaczynałem, nawet prowadziłem kilkoma gemami, ale potem brakowało mi pary i nie udawało mi się domykać tych meczów. Jednak bardzo solidnie przepracowałem okres przygotowawczy do tego sezonu i na korcie czuję się lepiej fizycznie. Ale też czuję, że teraz swoją dobrą grę jestem w stanie utrzymać przez dłuższy okres, wygrywać z przeciwnikami, albo przynajmniej trochę bardziej ich zmęczyć w meczach – tłumaczył zawodnik PZT Team.

– Uważam się za w miarę różnorodnego zawodnika i korzystam z wielu elementów gry, to wciąż każda sfera wymaga doskonalenia. Ale najbardziej to sfera ataku i agresywnej gry. Najważniejsze jest, żebym był pewniejszy w dyktowaniu warunków na korcie i żebym rozdawał karty, był bardziej aktywnym zawodnikiem i w większym stopniu narzucającym tempo. Nad tym teraz staram się pracować najwięcej i myślę, że jak tego się będę trzymał to mi to pozwoli wejść na wyższy poziom – dodał.

Oprócz Kaśnikowskiego i Huberta Hurkacza w reprezentacji daviscupowej przygotowującej się do meczu z Uzbekistanem w Taszkencie znaleźli się: Kamil Majchrzak (WKT Mera Warszawa) oraz zawodnicy PZT Team –

Jan Zieliński (CKT Grodzisk Maz.) i Karol Drzewiecki (WKS Grunwald Poznań), a także junior Tomasz Berkieta (Legia Tennis Warszawa) powołany jako rezerwowi.

Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/puchar-davisa-maks-kasnikowski-nie-moglby-wyobrazic-sobie-lepszego-otwarcia-sezonu/>